

► LAURENCE M. HAUPTMAN

MARSZEM DO CYWILIZACJI

Orkiestra Szkoły Zawodowej
dla Indian w Carlisle
za czasów Pratta (1879-1904)

Indiańska Szkoła Zawodowa (Indian Industrial School), funkcjonująca w latach 1879-1918 w Carlisle, w Pensylwanii, doczekała się licznych opracowań. Większość z nich dotyczy jednego z trzech tematów: 1) idei założyciela i „guru” szkoły, kuratora Richarda Henry’ego Pratta; 2) procesu akulturacji, który ukształtował indiańską edukację w tej i innych federalnych szkołach z internatem dla Indian oraz 3) słynnych drużyn sportowych, jakie szkoła wydała, szczególnie drużyny futbolowej z lat 1911-12 prowadzonej przez Glenna Popa Warnera, której gwiazdą był legendarny Jim Thorpe¹. Jednakże na długo, zanim Indianie z Carlisle zdobyli sławę w całej Ameryce wyczynami na boisku, publiczność oklaskiwała przedsięwzięcia muzyczne szkoły, a szczególnie jej popularną orkiestrę.

W czasie, kiedy Pratt był kuratorem, czyli pierwszych dwudziestu pięciu latach istnienia szkoły, kształcenie muzyczne leżało u podstaw programu nauczania i zresztą istnienia samej szkoły. Muzyka bandowa stanowiła bowiem integralną częścią przesłania: „W stronę cywilizacji i obywatelstwa”². Według Pratta

muzyka była środkiem do celu, a właściwie kilku: miała wpoić uczniom indiańskim zachodnie wartości i osiągnięcia wyższej cywilizacji; uczyć dyscypliny (stąd pomysł z orkiestrami maszerującymi, zorganizowanymi w wojskowym drylu i z precyzją, jak w zegarku); zdobyć przychylność publiczności, co z kolei miało zapewnić polityczne i finansowe wsparcie dla eksperymentu dziejowej przemiany Indian przy pomocy szkoły; wyuczyć oddania do Stanów Zjednoczonych i ich instytucji oraz ułatwić kontrolowanie studentów pochodzących z różnych plemion.

Richard Henry Pratt urodził się w 1840 w Rushford, w stanie Nowy Jork, ale dorastał w Logansport, w Indianie. Na początku wojny domowej, która okazała się punktem zwrotnym w jego życiu, zaciągnął się do dziewięcioletniego ochotniczego pułku piechoty Indiany, a potem służył w drugim i jedenastym pułku ochotniczej kawalerii Indiany, gdzie otrzymał rangę porucznika. W 1867 roku został podporucznikiem w dziesiątym pułku kawalerii Stanów Zjednoczonych – czarnej jednostce z białymi oficerami, w której służyli też indiańscy zwiadowcy. W ciągu następnych ośmiu lat wyróżnił się w walkach z Indianami na pograniczu, za co awansowano go do stopnia kapitana.

Pod koniec wojny o Rzekę Czerwoną (1874-75)³ Pratt przyprowadził grupę więźniów z plemion Równin do fortu Marion w St Augustine, na Florydzie. Po pewnym czasie pozwolono mu uwolnić jeńców z kajdanów i ścisłego zamknięcia, aby mogli pracować dla okolicznych białych mieszkańców. Zaczął też uczyć ich angielskiego i innych podstawowych umiejętności. W 1878 roku przeniesiono Pratta do Nauczycielskiego i Rolniczego Instytutu Hamptona w Hampton, w stanie Wirginia, dokąd zabrał niektórych byłych więźniów, gdzie kontynuował ich tak zwany

maszerującą orkiestrę z Carlisle podczas parad. Wczesne zawołanie szkoły brzmiało: „Aby ucywilizować Indianina, przyprowadź go do cywilizacji. Aby pozostał ucywilizowany, spraw, by jej nie opuszczał” (*To civilize the Indian, get him into civilization. To keep him civilized, let him stay*).

³ Wojna z Komanczami, Kiowami, Południowymi Szejenami i Arapahami, której celem było przeniesienie ich z Równin Południowych do rezerwatów na Terytorium Indiańskim – przyp. red.

¹ Najlepszą analizę eksperymentu Pratta można znaleźć w: Genevieve Bell, *Telling Stories Out of School: Remembering the Carlisle Indian Industrial School, 1879-1918* (praca doktorska, Stanford University, Palo Alto, Kalifornia, 1998). Analiza systemu federalnych szkół z internatem: David Wallace Adams, *Education for Extinction: American Indians and the Boarding School Experience, 1875-1928*, University Press of Kansas, Lawrence 1995.

² Takie motto widniało na sztandarze prezentowanym przez

„mentalny i fizyczny trening”. Instytut w Hampton, gdzie kształcono byłych niewolników, został założony dziesięć lat wcześniej przez generała Samuela C. Armstronga. Wkrótce, otrzymawszy wsparcie Armstronga, Pratt ruszył na zachód szukać kolejnych uczniów⁴.

Wiara Pratta w powodzenie planu kazała mu starać się o własną szkołę zawodową dla Indian. W przeciwieństwie do Armstronga znał dobrze indiański świat. Zwrócił się do sekretarza stanu Carla Schurza, znanego niemiecko-amerykańskiego intelektualisty i – jak Pratt – weterana wojny domowej. Schurz zezwolił na użycie opuszczonej placówki wojskowej w Carlisle, w Pensylwanii.

Pratt był przekonany, że izolowanie Indian i umieszczanie ich w rezerwach było niewłaściwe i szkodliwe, a stary indiański styl życia był całkowicie bezużyteczny i niepasujący do nowych czasów. Należało uczynić ich obywatelami Stanów Zjednoczonych i dążyć do całkowitej integracji ze społeczeństwem amerykańskim. Nawoływał do zlikwidowania Biura do Spraw Indian i zerwania z systemem rezerwatowym, który oceniał jako wstrzymujący postęp Indian. Najważniejszą częścią programu szkoły w Carlisle była nauka pisania, czytania i mówienia po angielsku indiańskich dzieci – według Pratta klucz do ich przystosowania się i pełnej integracji ze światem białych. W latach, kiedy Pratt zarządzał szkołą, chłopcy indiańscy – w warsztatach i na polach – uczyli się przede wszystkim zawodów, takich jak kowalstwo, stolarka i uprawa roli, podczas gdy dziewczęta uczyły się wykonywania prac kuchennych, prania i szycia⁵.

Pomimo podstawowego poziomu i opartego na podziale płci systemu nauczania, szkoła w Carlisle oferowała wysoką jakość przynajmniej w jednej dziedzinie: edukacji muzycznej. Program muzyczny rozwijał się dość powoli i z przerwami, i to głównie dzięki prywatnym



Richard Henry Pratt (1840-1924)
weteran wojny secesyjnej i walk z Indianami
na pograniczu, założyciel najsłynniejszej szkoły
z internatem dla Indian w Carlisle.
za zgodą Cumberland County Historical Society,
Carlisle, Pennsylvania

filantropom. Po założeniu szkoły w 1879 roku, dzięki namowom kuratora Pratta, żona Waltera Bakera, filantropka z Bostonu i właścicielka fabryki czekolady, podarowała szkole instrumenty muzyczne: kornety, klarnety i pianina. Pratt prosił o ten dar, kierując się szczególnym celem, który przedstawił pani Baker w liście po jej wizycie w szkole:

Będąc tutaj, słyszała pani zapewne „tam tamy” i indiańskie śpiewy z tych kwaterach? [...] Cóż, chciałbym z tym skończyć, ale czuję, że nie byłoby w porządku, gdybym to uczynił, nie dając w zamian czegoś dobrego, czy lepszego, z tej samej dziedziny. Gdyby podarowała mi pani zestaw instrumentów dętych, przekazałbym je chłopakom od „tam-tamów”, żeby w nie dmuchali i w ten sposób skończą z „tam-tamami”.

Pratt doprowadził do utworzenia zespołu muzycznego (Carlisle Indian School Band) w 1880 roku. Gdy tylko przybyły instrumenty, żona

⁴ Robert M. Utley, *Introduction*, [w:] Richard H. Pratt, *Battlefield and Classroom: Four Decades with the American Indian, 1867-1904*, Robert E. Utley (red.), Yale University Press, New Haven 1964, ss. ix-xvii.

⁵ Więcej na temat poglądów Pratta m.in. w jego *The Indian Industrial School, Carlisle, Pennsylvania: Its Origin, Purpose, Progress and the Difficulties Surmounted* (Hamilton Library Association, Carlisle 1908).

jednego z pracowników Carlisle, utalentowana klawecistka, wzięła się za nauczanie muzyki indiańskich uczniów. Luther Standing Bear, który uczęszczał do Carlisle od samego początku, a później stał się uznanym pisarzem i aktorem, najcelniej opisał początki zespołu. Kiedy nadeszły przesyłki z instrumentami dętymi, „mała biała kobieta” podniosła lśniące instrumenty, wręczając Standing Bearowi kornet b-dur i rozdając reszcie pozostałe. Następnie instruktorka „kazała nam dmuchać w rogi”. Rezultat był fatalny. Indianie chłopcy „nie umieli wydobyć z nich dźwięku”. Kiedy nauczycielka próbowała wytłumaczyć im, aby zwilżyli końcówkę ustnika, chłopcy, nie znając angielskiego wystarczająco dobrze, aby zrozumieć polecenie, po prostu „pluli w rogi”. Sfrustrowana nauczycielka załamała się i zaczęła płakać. Poruszeni chłopcy spróbowali zagrać jeszcze raz. Standing Bear tak o tym pisał: „Gdybyście mogli to usłyszeć! To było okropne! Ale my myśleliśmy, że sprawiliśmy się nieźle”⁶.

Standing Bear wspominał, jak ćwiczył godzinę każdego poranka, przed nauką zawodu w szkolnym warsztacie blacharskim. Gdy, po dość długim czasie, udało mu się i kilku innym chłopakom uczynić pewien postęp, zaprezentowali prosty utwór przed szkolną publicznością. Standing Bear odnotował: „Dobrze, że nie poproszono nas o bis, gdyż zagraliśmy już wszystko, co żeśmy umieli”. Pratt docenił uzdolnienia muzyczne dwunastoletniego Standing Beara, wyznaczając mu rolę szkolnego trębacza, która wymagała trąbienia podczas apeli porannych, wieczornych i na mszę, jak w regularnym wojsku.

Do dalszej nauki powiększającego się muzycznego zespołu szkolnego Pratt zatrudnił Philipa Normana, dyrygenta orkiestry kawalerskiej. Uczniowie indiańscy w mundurach wojskowych zaczęli występować na placu apelowym szkoły. Szybko opanowali ulubione utwory Pratta, czyli marsze wojskowe oraz

zachodnią muzykę klasyczną, zwłaszcza dzieła Griega, Mozarta, Rossiniego, Schuberta i Wagnera. W pierwszym ważnym występie poza szkołą, orkiestra z Carlisle, pod kierunkiem Standing Beara, maszerowała i grała podczas otwarcia Mostu Brooklyńskiego 24 maja 1883 roku.

Utworzenie zespołu muzycznego było metodą, za pomocą której Pratt chciał osiągnąć upragniony cel. Nie wymyślił tego ot, tak sobie, wynikało to z jego wojskowego doświadczenia. W rzeczywistości właśnie ono miało ogromny wpływ na filozofię edukacji w Carlisle. Muzyka była integralną częścią wojskowego życia podczas konfliktu między Północą a Południem. Chociaż nie tak powszechne jak muzycy polowi – bębniarze kompanii, grający na piszczałkach i trębacze kawalerscy – czterysta zespołów dętych i perkusyjnych, składających się z 8-24 instrumentów, było częścią armii Unii. Orkiestry podnosiły morale żołnierzy po obu stronach linii Masona-Dixona⁷. Grały też muzykę wojskową na tyłach frontu, by rozbudzać patriotyzm i pomagać w werbowaniu ochotników.

Pratt, jako oficer z krwi i kości, który kierował swą szkołą niemal jak wojskiem, zdawał sobie sprawę z doniosłej roli orkiestr. Okiem komendanta dostrzegał, że oficjalne występy zespołu szkoły Carlisle były sposobem wdrażania dyscypliny, ale też służyły jako środek promowania ducha i jedności szkoły, niezbędnych w instytucji, której podopieczni, dzieci i młodzież, rekrutowali się z niemal wszystkich ludów indiańskich od Nowego Jorku po Alaskę. Prócz tego, Carlisle leżało mniej niż 40 mil od Gettysburga, będącące miejscem narodowej pamięci – jako część rytuału zapoczątkowanego przez Pratta, wychowanków indiańskich często zabierano na pielgrzymkę do tego uświęconego miejsca.

Eksperyment Pratta miał miejsce dokładnie w czasie, kiedy wojskowe orkiestry i muzyka wojskowa osiągały szczyt popularności

⁶ Luther Standing Bear, *My People the Sioux*, E.A. Brinistool (red.), Houghton Mifflin, Boston 1928, reprint 1975, University of Nebraska Press, Lincoln, s. 148. [Fragment autobiografii Luthera Standing Beara wydrukowaliśmy w poprzednim numerze (*Kopiować i naśladować*, „Tawacina” 1 [81], 2008, ss. 20-23) – przyp. red.].

⁷ Linia Masona-Dixona traktowana była jako symboliczna granica pomiędzy Unią a Konfederacją. Wytoczono ją jeszcze w latach 1763-65, aby zakończyć spór terytorialny pomiędzy koloniami brytyjskimi. Oddzielała kolonie Delaware i Pensylwania od Marylandu i Wirginii (dzisiaj Wirginia Zachodnia) – przyp. red.

w Ameryce. W 1880 roku John Philip Sousa został mianowany dyrektorem „The President’s Own”, słynnej Orkiestry Marynarki Stanów Zjednoczonych (United States Marine Corps Band). W ciągu następných dwunastu lat orkiestra Sousy zyskała światową sławę. Co ważne, Król Marsza, jakim okrzyknęto Souse, koncertował poza Filadelfią w słynnym Willow Grove Park, miejscu częstych występów orkiestry z Carlisle. W ten sposób Pratt świadomie próbował popularyzować marsze Sousy, muzykę, która promowała amerykańskie wartości patriotyczne. Pratt również jest odpowiedzialny za powstanie „Marsza szkoły Carlisle”, wzorowanego na utworach Sousy.

Niezależnie od swej apodyktyczności i braku znacunku dla indiańskich kultur, Pratt uważał, że jego wychowankowie byli tak samo zdolni jak biali uczniowie – wystarczyło kontynuować eksperyment ze szkolną edukacją Indian. Próby uczniów z muzyką dowodziły, jego zdaniem, słuszności tego przekonania. Pisał później o muzycznych osiągnięciach swoich indiańskich wychowanków:

Przez pierwsze cztery lata mieliśmy chór chłopców i chór dziewcząt, a dziewczęta uczono muzyki instrumentalnej. Nie było żadnej różnicy w jakości dokońń pomiędzy Indianami a białą rasą. Nasi uczniowie uczyli się tak pilnie i szybko jak biała młodzież. Tak też uważali wszyscy nasi nauczyciele i każdy, kto widział wyniki naszych wysiłków⁸.

Ponieważ muzyczna edukacja miała dla kuratora cel akulturacyjny, często lekceważył tradycyjną indiańską muzykę, określając ją jako „hałaśliwą”, „prymitywną” oraz niższą formę sztuki. Razem z najlepszym ze swych wychowanków, dr. Carlosem Montezumą, walczył z federalnymi programami, które promowały indiańskie plemienne kultury, w tym tradycyjną muzykę. Ich zdaniem edukacja powinna być nastawiona wyłącznie na przygotowanie chłopców i dziewcząt do „cywilizowanego” życia. Obydwaj ganiłi potem urzędników federalnych za rządowe próby wprowadzenia nowej polityki opartej na uznaniu wielkiej

wartości zachowania i uczenia dzieci indiańskich tubylczej muzyki. Należy jednak podkreślić, że, pomimo determinacji Pratta, aby odmienić Indian, muzyka tubylcza nigdy całkowicie nie została wyrugowana ze szkół, świetlic i internatów. 20 czerwca 1890 roku „Indian Helper”, wydawany przez szkołę Carlisle, odnotował, że szkoła „żyła muzyką. Mieliśmy duety fortepianowe, duety wokalne, śpiewy chóralne, kwartety i sekstety, operowe i instrumentalne, dziecięce i starszych mężczyzn, muzykę z udziałem rogu i bez, czerną muzykę i białą, i wszelkie rodzaje muzyki”⁹.

Idee Pratta ukształtowały program szkoły Carlisle, a także dwudziestu czterech innych federalnych szkół z internatem założonych pomiędzy 1879 a 1904 rokiem. Wykorzystanie muzycznej edukacji jako strategii akulturacyjnej doceniono nie tylko jako model dla szkół federalnych, ale też dla instytucji związanych z kościołem. W 1903 wieloletni H.G. Ganss z Zarządu Misji Katolickich zaobserwował zmiany wśród uczniów z grup Siuksów przysłanych do Carlisle z obu Dakot. Podczas przemówienia do reformatorów nad jeziorem Mohonk zapewnił publiczność, złożoną z edukatorów, strategów rządowych i misjonarzy, że powinna z optymizmem patrzeć na postęp, jaki czynili Indianie, wskazując właśnie na wielkie dokonania uczniów-muzyków z plemienia Siuksów uczących się w Carlisle:

Podczas pobytu [w Carlisle], miałem okazję podejmować przyjaciela Edoarda Remenyi, wielkiego skrzypka węgierskiego. Zależało mi, żeby usłyszał orkiestrę Carlisle, która zawsze interesowała mnie bardziej niż tylko przelotnie. Zagrano uwerturę opery „Tannhäuser” — zawiłej i skomplikowanej kompozycji. W drodze do domu wielki artysta, jeszcze nie ochłonąwszy ze zdumienia, wyraził taką opinię o występie: „Pamiętam, kiedy Wagner skomponował tę uwerturę, w całych Niemczech nie było czterdziestu artystów, którzy umieliby przywoicie zagrać partie

⁹ Luther Standing Bear pamiętał, że Pratt godził się, aby Indianie mówili i śpiewali w swoich językach, kiedy prosiła o to publiczność. Studenci byli w pełni świadomi niechęci Pratta do tubylczych języków (Standing Bear, *My People the Sioux*, ss. 166-167).

⁸R.H. Pratt, *Battlefield and Classroom*, dz. cyt. s. 323.

pierwszych skrzypiec, a tu mamy amerykańskich dzikusów grających te same partie na klaracie". Sami możecie wyciągnąć wnioski¹⁰.

W 1892 roku Pratt miał pierwszą świetną okazję, aby pochwalić się osiągnięciami swej szkoły. W październiku wysłał orkiestrę z Carlisle, a także szkolne chóry, do Nowego Jorku i Chicago na huczne obchody przybycia Kolumba do Nowego Świata. Kurator przekonał organizatorów Wystawy Światowej o wielkich zdolnościach swoich wychowanków, zwracając uwagę na ich wojskowe zorganizowanie i precyzję, które na pewno „zwiążą tysiące osób, które przybędą specjalnie, by to oglądać”. Po czym sprzedał swą propozycję, powołując się na „Króla Marsza” i autorytet, jakim się cieszył. Pisał:

Mam zespół, o którym pan Sousa mówi, że jest wyjątkowo dobry. Wszyscy członkowie są Indianami, nawet lider, i grają najlepszą muzykę bandową. Wszędzie, gdzie się prezentowali, zdobyli wielki aplauz¹¹.

Indiańscy uczniowie, którzy pojechali do Chicago, musieli sami pokryć wiele wydatków w zamian za „przywilej” wystąpienia podczas ekspozycji. Zapłacili za przejazd pociągiem, hotel, tygodniowe wyżywienie oraz sami musieli zdobyć pieniądze na własne wydatki (zarobili je podczas „urlopów” — letnich prac na farmach i w domach białych, podczas których, jakżeby inaczej, przechodzili kurs „cywilizacji”). Tak oto Pratt użył programu muzycznego z Carlisle, aby doprowadzić do przyjęcia wartości kapitalistycznych przez Indian i zapewnienia ich pełnej integracji z amerykańskim społeczeństwem. Jednocześnie celem było zdobycie przychylności opinii publicznej dla osiągnięć szkoły, niezbędnej z kolei dla finansowego i politycznego poparcia.

Wraz ze sławą „eksperymentu” Carlisle pojawiły się problemy, przede wszystkim związane z utrzymaniem szkoły przy rosnącej

liczbie uczniów. Kłopoty Pratta ze zdobyciem środków na szkołę stały się szczególnie dotkliwie w ostatniej dekadzie XIX wieku. W latach 1877-85 federalne fundusze na szkoły indiańskie rosły „przeciętnie o 75 procent rocznie. W następnej dekadzie średni wzrost wynosił 10 procent, przy czym jego duża część miała miejsce tylko w jednym roku (1891)”¹². Mimo to Pratt nadał konkurował z innymi instytucjami edukacyjnymi o kurczącą się (zaraz miał nastąpić w całym kraju Wielki Kryzys, do tego w latach 1892-1900 ustanowiono 13 kolejnych pozazerwatowych szkół z internatem) część środków. Od 1891 do 1899 roku federalne sumy dla szkoły w Carlisle spadły ze 128 do 110 tysięcy dolarów, podczas gdy liczba studentów wzrosła z 750 do 878. Zanim, wraz z zatrudnieniem Popa Warnera w 1899 roku, futbol stał się kółem zamachowym szkoły, Pratt zdobywał fundusze poprzez sprzedaż wyrobów, rękodzieła oraz produktów rolnych, wytwarzanych czy zbieranych przez uczniów Carlisle, a także dzięki udziałowi wychowanków w koncertach i lokalnych wydarzeniach sportowych. Aby uzyskać pozarządowe fundusze, Pratt zorganizował trasę orkiestry z Carlisle, której faktycznie udało się zyskać przychylną publiczność oraz finansowe wsparcie od filantropów.

Jak na ironię, prawdziwy popis orkiestra z Carlisle dała podczas czterechsetnej rocznicy przybycia Kolumba do Nowego Świata. 10 października 1892 roku w Nowym Jorku ponad trzystu chłopców i dziewcząt z Carlisle, w tym trzydziestojednosobowa orkiestra, przemarszerowało Piątą Aleją od Pięćdziesiątej Pierwszej do Placu Waszyngtona. Kiedy chłopcy mijali trybunę dla publiczności, odkryli głowy i wykonali krok *double-quick* na wprost hotelu Fifth Avenue. Za chłopcami podążała „grupa indiańskich dziewcząt, ubranych w granatowe tenisowe suknie i niebieskie kapelusze”¹³. I w Nowym Jorku, i w Chicago młodzież z Carlisle prowadzili Richard Davis,

¹⁰ Cyt. za: *Proceedings of the Lake Mohonk Conference of Friends of the Indian and Other Dependend Peoples*, Lake Mohonk, Nowy Jork, 1903, s. 93.

¹¹ R.H. Pratt, *Battlefield...*, dz. cyt., ss. 299-300.

¹² Frederick Hoxie, *A Final Promise: The Campaign to Assimilate the Indians, 1880-1920*, University of Nebraska Press, Lincoln 1984, ss. 60-61, 253-254.

¹³ „Chicago Inter-Ocean”, cytowany w *Annual Report of the Commissioner of Indian Affairs*, Waszyngton, D.C., 1893, s. 453.

chłopiec z plemienia Szejenów, oraz dwóch innych, którzy nieśli sztandar z napisem „United States Indian Industrial School, Carlisle, Pa” i pod spodem „Od cywilizacji do obywatelstwa”¹⁴.

Amerykańskie gazety chwaliły chłopców i dziewczęta za ich „inteligentne twarze i pełnej godności postawę”, które ukazywały „rezultaty indiańskiej edukacji” i „usprawiedliwiały pragnienie, aby zasięg indiańskiej edukacji” był „szerszy niż obecnie”¹⁵. „New York Mail & Express” postrzegał dzieci jako „najlepsze dowody naszego [amerykańskiego] postępu” i pisał, że „to, o czym marzył Kolumb – chrystianizacja tubylców – jest teraz na najlepszej drodze do spełnienia. Kolumb i jego współcześni nie mogliby tego przewidzieć”¹⁶. „New York Recorder” dodawał, że chłopcy mogli uchodzić za absolwentów West Point. Chłopcy byli podzieleni na cztery kompanie i „ubrani w schludne niebieskie mundury, wojskowe czapki, każdy niósł amerykańską flagę, a na lewej piersi miał przypięte wstążki w barwach narodowych”¹⁷. Najwięcej pochwał zbierała orkiestra Carlisle za harmonię i perfekcyjne zgranie. Kiedy przebiegała przed trybuną dla publiczności, otrzymała owację na stojąco. Reporter „New York Tribune” opisał, jak zespół okazywał szacunek prezydentowi Benjaminowi Harrisonowi:

Każda czarna sztywna czupryna została obnażona w należnym salucie i z wojskową precyzją, której nie równała się dyscyplina żadnej białej organizacji¹⁸.

Tak więc Pratt odniósł sukces. Muzyka pomogła przekonać do eksperymentu Carlisle i dyscypliny wojskowej Pratta. „Niezrównanym dowodem postępu” było okazanie wierności przez „jego” Indian Stanom Zjednoczonym w czterechsetną rocznicę włoskiego odkrywcynajędźdzy Nowego Świata!

¹⁴ „New York Recorder”, cytowany przez Pratta, *Battlefield...*, dz. cyt., ss. 293-294.

¹⁵ „Boston Advertiser”, cyt. za *Annual Report...*, dz. cyt. s. 452.

¹⁶ „New York Mail & Express”, cyt. za *Annual Report...*, s. 452.

¹⁷ „New York Recorder”, cyt. za *Annual Report...*, s. 452.

¹⁸ „New York Tribune”, cyt. za *Annual Report...*, s. 452.

Zanim reprezentacja z Carlisle dotarła do Chicago dziesięć dni później na początek tamtejszych całorocznych obchodów Kolumba, gazety w całym kraju wychwalały Pratta i jego wychowanków. Gazety z Chicago chwaliły studentów i ich manieri, a także wojskowy dryl, sposób maszerowania („niczym weteranie”) i to, że dawali przykład, co „cywilizacja może uczynić i co uczyniła dla dzikich mieszkańców dalekiego Zachodu”¹⁹. „Chicago Journal” wyróżniał orkiestrę, określając ją „prawdopodobnie najbardziej niezwykłym muzycznym elementem parady”. Indiancy muzycy, wiedzeni przez „Dennisona Wheelocka, pełnej krwi Oneidę, wykonali przednią robotę i zostali ciepło przyjęci przez tłumy na ulicach”.

Podczas obchodów rocznicy Kolumba i później eksperyment Pratta w muzycznej edukacji nie mógł odnieść sukcesu bez wysiłków Dennisona Wheelocka, szefa orkiestry w latach 1892-1900. Wheelock, Oneida z Wisconsin, był muzycznym zjawiskiem, utalentowanym kornecistą, który zyskał międzynarodowe uznanie jako kapelmistrz orkiestry, dyrygent, kompozytor marszów, muzyki popularnej i symfonii. Wstępując do Carlisle w 1885 roku, Wheelock i jego liczne rodzeństwo uważali szkołę Pratta (i miasteczko Carlisle w Pensylwanii) za swój drugi dom. Z wyjątkiem wakacji, krótkiej przerwy w 1890 i 1891 oraz licznych tras koncertowych ze szkolną orkiestrą, Wheelock przebywał w Carlisle od 1885 do 1900 roku jako uczeń, ministrant, kapelmistrz i wykładowca muzyki. W 1894 roku ożenił się z Louise La Chappelle, uczennicą z ludu Anishinabe z White Earth w Minnesocie; ślub odbył się w szkolnej kapliczce. Ich syn Paul urodził się w Carlisle, gdy zmarł w 1900 roku, został pochowany na szkolnym cmentarzu, nie w rezerwacie Oneidów lub White Earth, gdzie urodzili się jego rodzice.

Kurator traktował Wheelocka jak adoptowanego syna, zapisał mu pieniądze i kierował jego dwiema karierami, najpierw muzyczną, potem w prawie. Pratt opiekował się też Jamesem, młodszym bratem Dennisona, wirtuozem klarnetu w stroju Eb w Carlisle, gdzie został uznanym kapelmistrzem (a później peł-

¹⁹ „Chicago Inter-Ocean”, dz. cyt.

nił tę funkcję także w innych federalnych szkołach indiańskich z internatem). Dennison i James zajmowali się też rekrutacją studentów — zachęcali Indian z całego kraju, by przybywali do Carlisle i wstępowali do zespołu. Pratt i Wheelockowie zaznaczyli miejsce szkoły na mapie Ameryki poprzez program muzyczny wcześniej niż uczyniła to szkolna drużyna futbolowa.

W 1894 roku indiańska orkiestra z Carlisle, razem z chórem żeńskim, występowała na Wschodnim Wybrzeżu. 15 kwietnia „New York Times” zrobił materiał o Wheelocku, znalazł się tam też jego portret i opowieść grupy o występie w nowojorskim Lenox Lyceum. Reporter podkreślał, że „niewiele zespołów w tym mieście może pochwalić się większą starannością i dokładnością w wykonywaniu muzyki”. Grupa grała między innymi Mozarta i Wagnera, jak też dwa utwory skomponowane przez Wheelocka: „Marsz indiańskiej szkoły Carlisle” oraz „American Medley”. Wśród publiczności znaleźli się przedstawiciele najznacniejszych rodzin Nowego Jorku. Reporter z „New York Timesa” określał program jako świetny i komentował: „Tym koncertem szkoła z Carlisle udowodniła niebicie, że indiańska młodzież, o ile znajduje się pod wpływem przyjaznego środowiska, może osiągnąć bardzo wyrafinowany poziom muzyczny”²⁰. Idee Pratta raz jeszcze zdobyły serca publiki: „cywilizacja” wyrugowała „dzikość”. Dwa lata później Wheelock ukończył utwór orkiestrowy zadedykowany Prattowi z okazji siedemnastej rocznicy założenia szkoły. Tytuł brzmiał... „Od dzikości do cywilizacji”.

Pod koniec ostatniej dekady XIX wieku Pratt nakłonił Dennisona Wheelocka do utworzenia zupełnie nowego 70-osobowego zespołu składającego się z indiańskich muzyków z Carlisle i innych indiańskich federalnych szkół z internatem. Jego jedynym dążeniem było, aby „nowa indiańska orkiestra Stanów Zjednoczonych” występowała podczas wystaw światowych, przede wszystkim w Paryżu (1900). Wheelock specjalnie w tym celu skom-

ponował symfonię *Aboriginal Suite*, mocno inspirowaną Griegiem²¹.

Chociaż do wyprawy za ocean nigdy nie doszło z powodu nagłej śmierci syna Wheelocka, orkiestra wystąpiła w najlepszej sali w Stanach: 28 marca 1900 podbiła serca publiczności Carnegie Hall. Recenzent „Metronome” (z 16 kwietnia) zanotował, że koncert był częścią „serii przed wyjazdem orkiestry do Paryża, gdzie zaprezentowany zostanie nowy etap ucywilizowywania Indian”. W Carnegie Hall zespół wykonał fragmenty opery *Faust* Gounoda, *Hugenotów* Meyerbeera, a *Aboriginal Suite* Wheelocka doczekała się światowej premiery. Reakcja była więcej niż pozytywna: „Olbryzmia i szczerze entuzjastyczna publiczność wivatowała na cześć muzyków z rezerwatu, zmuszając ich do nieustannych bisów”.

Tak więc wielki eksperyment Pratta się udał, jednakże jego świat zmieniał się błyskawicznie. Wheelock, z powodu traumy po śmierci syna, opuścił Carlisle. Choć później stworzył inną orkiestrę w indiańskiej szkole z internatem w Haskell, w stanie Kansas (1903-4), przerzucił się na lukratywną praktykę adwokacką w De Pere w Wisconsin, aby móc pokryć gwałtownie zwiększone wydatki i będąc zmuszonym opiekować się dziećmi-ciorgiem rodzeństwa, a także własną żoną i synem Edmundem Richardem. Pratt przeszedł na emeryturę z regularnej armii w roku 1903, a w następnym odebrano mu „dowództwo” szkoły w Carlisle. Jadowici przeciwnicy w Biurze do Spraw Indian, jego własna wrogość wobec misjonarzy, wzdarda dla etnologów ostatecznie zrobiły swoje. Postrzegano go jako dinozaura i dziwaka, którego czas minął.

Kiedy jego polityczny wróg, komisarz do spraw Indian Francis E. Leupp, powierzył kontrolę nad tubylczą muzyką Haroldowi A. Loringowi, w szkołach rządowych zapanowała zupełnie nowa filozofia dotycząca indiańskiej muzyki – co wywoływało gniew Pratta. W wyniku nacisku etnologów ze Smithsonian Bureau of American Ethnology, komisarz

²¹ Niedawno odnalezioną symfonię Dennisa Wheelocka odegrano 14 sierpnia 2003 roku w rezerwacie Oneidów w Wisconsin (Green Bay Concert Band). Uczestniczyłem w tym wydarzeniu.

²⁰ *Concert by Young Indians*, „New York Times”, 15 kwietnia, 1894, s. 9.



Indiańska orkiestra dęta ze szkoły w Carlisle
 fot. Frances Benjamin Johnston, ok. 1901 r.
 Library of Congress, hdl.loc.gov/loc.pnp/cph.3a27583

Leupp zdecydował, że tradycyjna muzyka indiańska stanie się przedmiotem nauczania. Leupp napisał w swym raporcie za 1905 rok:

Podążając za ideą chronienia i budowania na tym, co jest autentycznie indiańskie, a nie niszczenia tego, za Pańskim zezwoleniem podjąłem kroki, poprzez system szkolny, w celu zachowania tego, co najlepsze w muzyce indiańskiej. Jest to zagadnienie, którym nigdy w sposób wystarczający nie zajmowano się w Stanach Zjednoczonych. Najznakomitsi muzycy na całym świecie wyrażają zdumienie, że nasz naród pozostawił tę szlachetną dziedzinę w ogóle niezbadaną (...).

Wyrażając całkowitą odmianę kursu wobec polityki Pratta w Carlisle, komisarz dodał:

Szczerze mówiąc, ostatnią rzeczą, jaką powinno się uczynić z młodymi ludźmi jakiegokolwiek narodu, których próbujemy nauczyć szacunku dla samych siebie, jest wmawiać im, że powinni się

wstydić swego pochodzenia. Skoro my, rasa kaukaska²², odczuwamy nie tylko przyjemność, ale i dumę odkrywając formy muzyczne, w które nasi ojcowie ubierali swoje emocje związane z religią, wojną, miłością, pracą czy czasem wolnym, dlaczego mielibyśmy zniechęcać Indianina od czynienia tego samego?²³

Mimo tych podniosłych słów, nowa polityka edukacji muzycznej nie weszła do federalnych szkół z internatem aż do lat trzydziestych XX wieku, czyli czasów Nowego Ładu²⁴. Jednakże pokazują one, że przeciwnicy filo-

²² Rasa kaukaska oznacza tutaj ludzi „o białej skórze, o europejskim pochodzeniu”. Po raz pierwszy tego terminu użył Johann Friedrich Blumenbach (1752-1840), który w 1784 roku zaproponował następującą klasyfikację ras ludzkich: kaukaska (biała), mongolska (żółta), etiopska (czarna), amerykańska (czerwona) i malajska (brązowa). Termin ten nie ma nic wspólnego z tubylczymi ludami Kaukazu – przyp. red.

²³ *Annual Report of the Commissioner of Indian Affairs*, Waszyngton, D.C., 1905, ss. 11-13.

²⁴ Nowy Ład (New Deal), program reform ekonomicznych i społecznych, realizowany w USA od 1933 przez administrację prezydenta F.D. Roosevelta. Era Postępową (Progressive Era), w historii USA okres (1900-20) intensywnych reform, które przebudowały system polityczny, gospodarczy i społeczny państwa – przyp. red.

zofii muzycznej Pratta istnieli już we wczesnych latach Ery Postępowej.

Wbrew celom kuratora nacisk Pratta na dyscyplinę, wynikający z jego bogatego doświadczenia wojskowego, w pewien sposób pomagał nawet pielęgnować indiańskie wartości. Precyzyjny regulamin obowiązujący szkolne orkiestry maszerujące sprawił, że Indianie z różnych społeczności plemiennych zaczęli razem pracować nad wspólnym celem. Nauka marszy Sousy czy europejskich klasyków w istocie rozwijała poczucie grupowej jedności wśród członków zespołów i była załączkiem pan-indianizmu. Uczucia braterstwa i wspólnego dokonania podczas grupowej pracy z muzyką przenoszone były do tubylczych społeczności. Indiańskie orkiestry rezerwatowe szybko stały się modne. Na początku XX wieku zespoły indiańskie, złożone z wychowanków szkół z internatem, konkurowały ze sobą podczas lokalnych jarmarków czy wystaw produktów rolnych, zupełnie jak to było w przypadku indiańskich orkiestr szkolnych w ostatnich dwóch dekadach XIX wieku. Pomimo otwartej niechęci Pratta wobec tradycyjnej indiańskiej muzyki, Indiańska Orkiestra Stanów Zjednoczonych (United States Indian Band) Jamesa Wheelocka koncertowała w kraju, a także w Europie aż do lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, wykonując marsze Sousy i muzykę klasyków europejskich, ale też i muzykę tubylczą. James Wheelock miał udział w przywróceniu dumy i godności społecznościom rezerwatowym w tym samym stopniu co jego przyjaciel z Carlisle, Jim Thorpe²⁵. Ci świetni muzycy pokazali, że z powodzeniem można było konkurować nie tylko na boiskach sportowych, ale i w najlepszych salach koncertowych. Na-

²⁵ Informacja uzyskana podczas wywiadu z Ramoną Charles, 30 kwietnia 2004 w rezerwacie Tonawanda, w Basom w stanie Nowy Jork. Charles, należąca do ludu Seneków, jest kuzynką Nicka Baileya, jednego z najsłynniejszych muzyków w Carlisle. Pani Charles, emerytowana kurator w Tonawanda Indian House, a także liczni inni Senekowie, opisać na moją prośbę znaczenie Carlisle, Jamesa Wheelocka i orkiestr indiańskich dla egzystencji Indian rezerwatowych i miejskich w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Bailey podróżował i występował w słynnej orkiestrze Jamesa Wheelocka.

rzędziami, przy pomocy których zdobyli rozgłos, były klarnety, rogi, puzony i tuby (suzafony²⁶), a nie piłki futbolowe.



Dzisiaj, na placu wojskowego college'u w Carlisle w Pensylwanii, wyróżniające się miejsce zajmuje okazałe podium dla orkiestry imienia Dennisa Wheelocka. Zrekonstruowane w latach 1979-80 w dokładnie tam, gdzie znajdowała się oryginalna estrada z czasów szkoły indiańskiej, nowe podium jakby nie pasuje do obecnego otoczenia: pośród budynków, w których studiuje się i formułuje strategiczną myśl wojskową państwa amerykańskiego. Jednakże muzyczna edukacja w tej federalnej indiańskiej szkole z internatem była głównym elementem programu, który ukształtował życie około dziesięciu tysięcy uczniów, uczęszczających do Carlisle od 1879 roku do jej zamknięcia w 1918 roku. Przez większość tego czasu edukacja muzyczna odzwierciedlała myślenie i osobowość oficera regularnej armii, Richarda Henry'ego Pratta i jego niezachwianą determinację, by poprowadzić swoich indiańskich wychowanków w forsownym marszu ku „cywilizacji”. ❖

tłum. Bartosz Hlebowicz

²⁶ Ang. *sousaphones* – od nazwiska Sousy, który był ich pomysłodawcą. Od ówczesnie używanych helikonów (tub) różniły się tym, że posiadały dużą czarę głosową nad głową grającego – przyp. red. za wikipedia.

LAURENCE M. HAUPTMAN, wybitny profesor historii (distinguished professor) Uniwersytetu w SUNY w New Paltz w stanie Nowy Jork, znawca historii Indian Wschodniego Wybrzeża, autor i współautor licznych książek, m.in. *The Iroquois and the New Deal* (1981), *The Iroquois Struggle for Survival. World War II to Red Power* (1986, wraz z G. McLesterem III), *The Oneida Indian Journey: From New York to Wisconsin 1784-1860* (1999, wraz z J. Campisim), *Oneida Indian Experience. Two Perspectives* (1988, wraz z Jamesem D. Wherry'm), *The Pequots in Southern New England: The Fall and Rise of an Indian Nation* (1990), *The Iroquois in the Civil War: From Battlefield to Reservation* (1993). Najnowsza książka, wydana w tym roku, to *Seven Generations of Iroquois Leadership. The Six Nations since 1800* (Syracuse University Press).

Artykuł *Marching to "Civilization": Band Music at Carlisle Indian Industrial School during the Pratt Years 1879-1904* nie był dotąd nigdzie publikowany.